



Grubczyckie i legendy w komiksach i

głosach



Ludziki w gliniance koło Wojnowic

W dawnych czasach w glinianej górze koło Wojnowic mieszkali małe brzydkie, ludziki, które lubiły porywać ludziom dzieci. Pewnego razu taki ludzik zabrał ojcu dziecko. Powiedział, że je zwróci, gdy człowiek go czymś zadziwi. Ojciec zaczął czynić różne próby ze skorupkami jajek. Człowieczek myślał, że ojciec chce w tych skorupkach warzyć piwo i zdumiony natychmiast oddał dziecko.

Któregoś ranka pewna wojnowiczanka zmierzała do Nowej Cerekwi i zauważyła wznoszący się nad Glinianą Górą dym. Ponieważ jeszcze nic nie jadła, zawołała:

– Hej, upieczcie mi ciastko!

Gdy wracała, na trawie na cynowym talerzu leżało ciastko. Zadowolona je zjadła, a cynowy talerz podarowała kościołowi.

Innym razem parobek orał pole w pobliżu glinianej góry i też zobaczył wznoszący się dym, on także poprosił o ciastko. Natychmiast pojawił się ludzik z ciastkiem, który zażądał, żeby parobek zjadł je na żelaznym stole. Parobek szybko odwrócił pług i użył lemiesza jako stołu.

Kiedyś człowieczek poszedł do jakiegoś chłopca i poprosił go, aby zaprzęgnął swój wóz drabiniasty w 4 siwki i przybył na ustalone miejsce. Chłop to uczynił, ale był zdziwiony, że czekał na niego tylko ten jeden ludzik. Gdy ruszył, okazało się, że wóz jest mocno obciążony. Siwki gwałtownie nim szarpnęły, aby ruszyć z miejsca. Gdy ludzik zauważył zdumienie chłopca, zapytał, czy chce wiedzieć co wiezie. Chłop na to, że tak, jeśli to nie zaszkodzi jego duszy. Mógł się teraz odwrócić i zobaczyć, że wiezie całą grupę ludzików. Gdy dowiedział, że dokąd chcieli, został sownie opłacony i wrócił do domu.